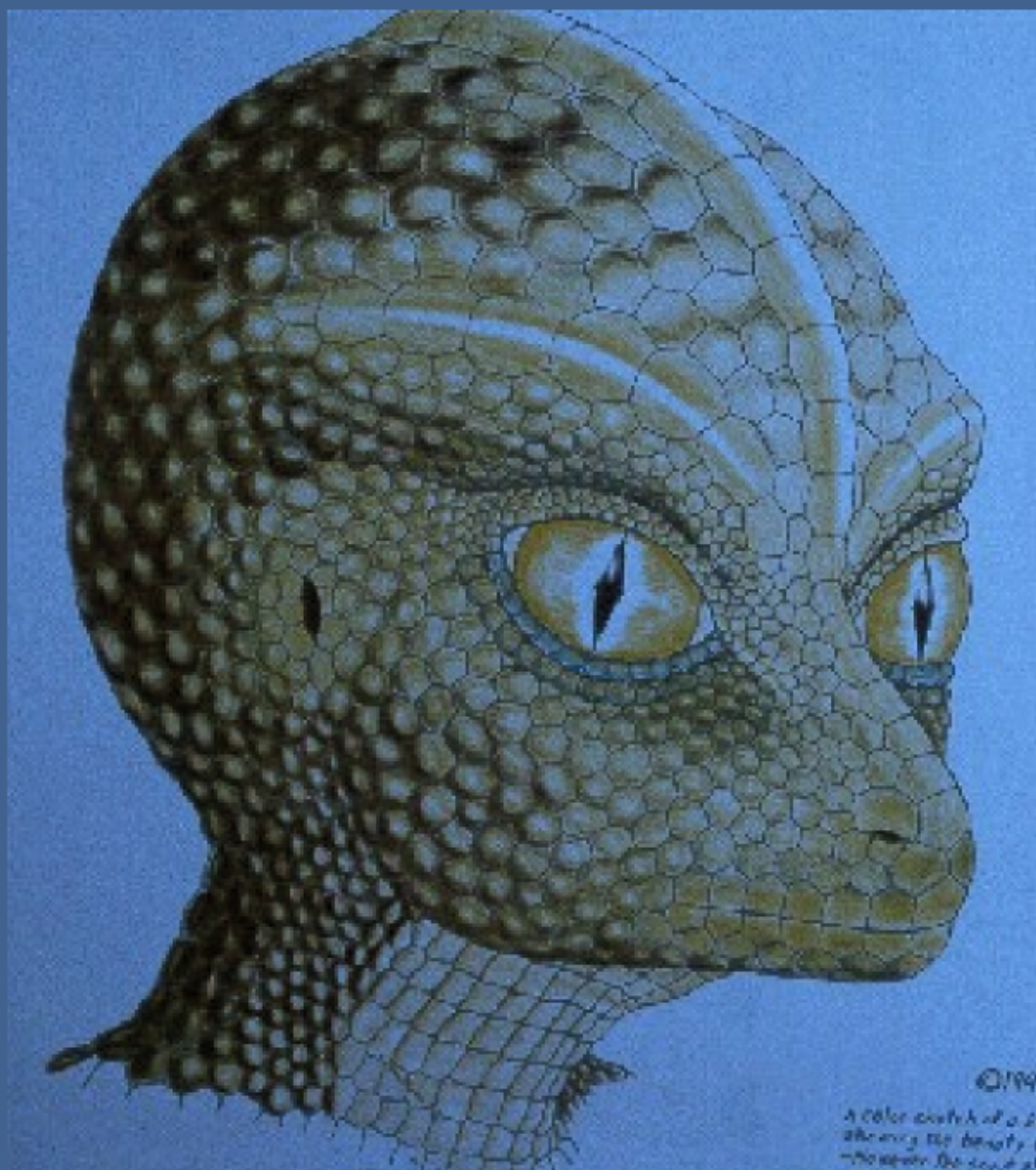


INNA HISTORIA ŚWIATA

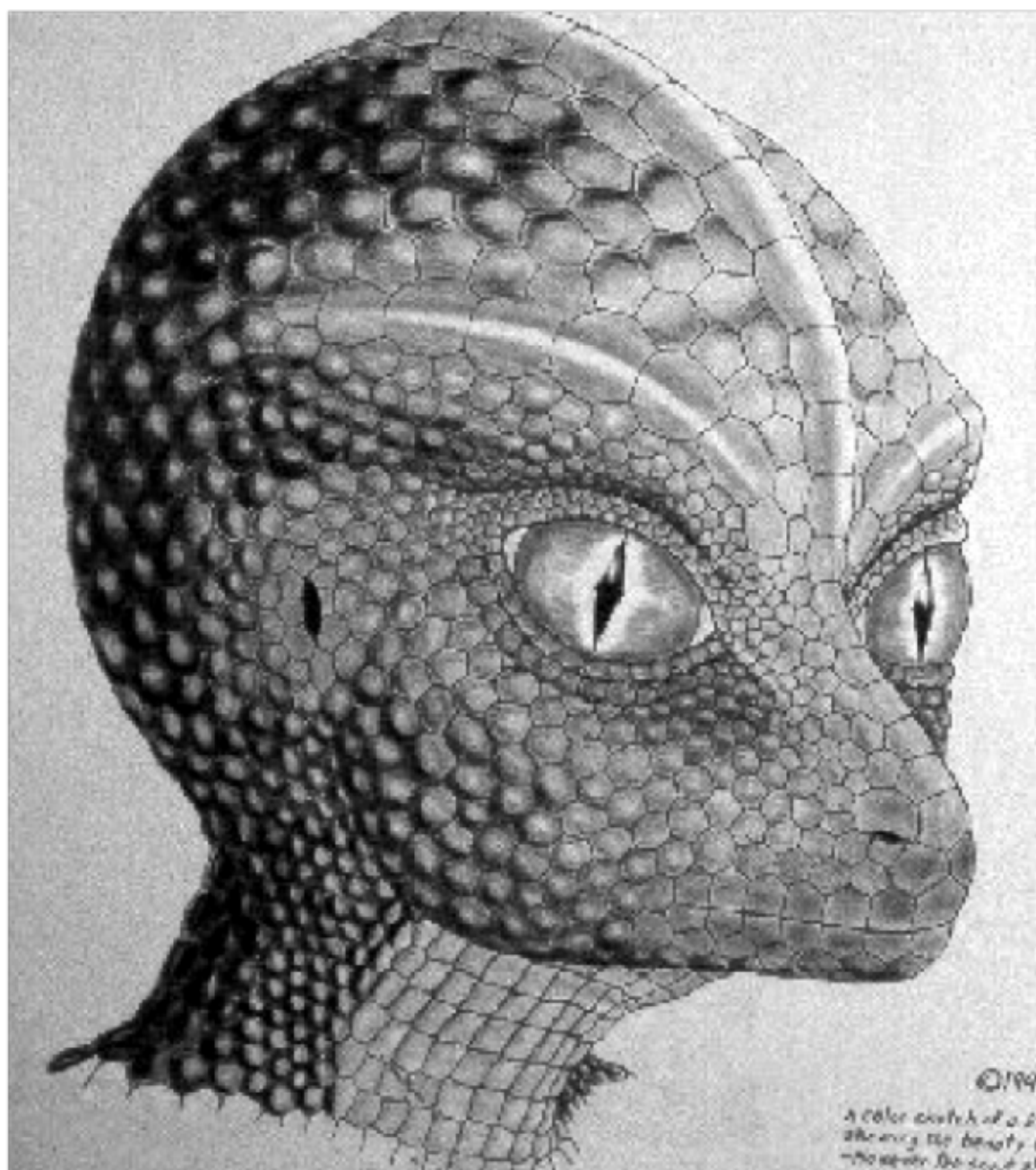
sensacje archeologiczne i obcy na ziemi



M. SOBOLEWSKA

INNA HISTORIA ŚWIATA

sensacje archeologiczne i obcy na ziemi



M. SOBOLEWSKA

Kilka słów wstępu i wyjaśnienia:

Mimo że na pewno mnóstwo osób uzna poniższy tekst za kontrowersyjny, fantastyczny, a nawet wręcz paranoiczny, a kilka innych bardzo się zdenerwuje na "idiotów", którzy takie treści puszczają w sieć, zdecydowałam się go tutaj umieścić, ponieważ porusza on niezwykle ciekawą kwestię postrzegania przez nas świata, rzeczywistości tego, co nas otacza oraz "Matrixu", w jakim przyszło nam żyć.

Film "Matrix" nie jest bynajmniej zwykłą bajką lub czystą fantazy, jak uparcie twierdzą "racjoniści", w najwyższym stopniu zirytowani rzekomo bezmyślną fascynacją otumanionych antynaukowymi bzdurami tłumów. Bracia Wachowscy, zanim zabrali się do pisania scenariusza i reżyserowania filmu przestudiowali całe mnóstwo mitów, objawień "wiedzy tajemnej" oraz zapoznali się z naukami duchowymi głoszonymi przez różne religie, z buddyzmem na czele. Więcej o mądrościach zaszyfrowanych w filmie "Matrix" można przeczytać na stronie gnostyckiej, np.:

[Matrix - świat gnostycki,](#)

[Matrix - raz jeszcze i](#)

[Na drodze do Zionu - kosmologia, antropologia i soteriologia w filmie Matrix.](#)

Chyba nikt o zdrowych zmysłach (z wyjątkiem zaślepionych fanatyków religijnych) nie będzie twierdził, że świat w którym żyjemy zasługuje na miano doskonałej, godnej prawdziwego Boga kreacji. Gdy popatrzeć na ludzkość oraz na otaczającą nas rzeczywistość trzeźwo i krytycznie jasnym się staje, że jesteśmy raczej wytworem jakiegoś niedoskonałego, a może nawet pomyłonego demiurga, który, jakby odwrotnie proporcjonalnie do stopnia swojej indolencji, żaden jest bałwochwalczego uwielbienia i nieustających hołdów.

Stosunki panujące w naszej rzeczywistości zawsze były wylęgarnią różnej maści buntowników, rewolucjonistów, powstańców i heretyków, którzy za swoje nieposłuszeństwo karani byli surowo, zwykle okrutną śmiercią. Trudno się tym ludziom dziwić. Osoba wrażliwa i obdarzona poczuciem sprawiedliwości nie może znieść tego, co widzi wokół.

Ludzkość od początku istnienia toczy nieustające i zupełnie bezsensowne wojny, wyrzynając z lubością i bez żadnego powodu setki, tysiące, a nawet miliony przedstawicieli własnego gatunku. Wszędzie wokół atmosfera jest aż gęsta od nietolerancji, nienawiści i wzajemnej pogardy. Zwalczamy się z tak idiotycznych powodów jak kolor skóry, orientacja seksualna, wyznanie, światopogląd,

przynależność narodowa, a nawet płeć! Co najbardziej w tym świecie zdumiewające - mężczyźni (na szczęście tylko niektórzy) gardzą i okrutnie pomiatają kobietami, bez których ludzkość nie byłaby w stanie w ogóle przetrwać. Jedni na tym świecie pławią się w niewyobrażalnym wprost luksusie, podczas gdy inni giną z głodu, nędzy i chorób. Bogacze nie mają najmniejszych nawet wyrzutów sumienia z powodu swojego egoizmu i niechęci do dzielenia się zupełnie zbędnym i ogromnym nadmiarem majątku z tymi, którzy nie posiadają zupełnie nic. Mało tego - im więcej bogacz posiada, tym bardziej jest nienasycony i bezwzględny dla tych, dzięki którym się bogaci. I tak samo nie ma żadnych względów dla matki natury. Wszystko jest tu chore i przerażające, również pełne okrucieństwa prawo karmy, które jest manifestacją prawa "oko za oko, ząb za ząb".

Przez pewien czas wydawać się mogło, że w końcu zmierzamy w stronę nowej ery wzajemnego zrozumienia i poszanowania. Światłe siły wywalczyły humanitarne prawa i więcej tolerancji dla najbardziej prześladowanych oraz uciśnionych, nawet wojen było jakby trochę mniej niż zwykle. Niestety, każda piękna idea jest w tym świecie wypaczana i obracana przeciwko tym, którym miała służyć, dlatego radość z tych osiągnięć wydaje się być przedwczesna.

To, do czego ostatnio jako cały świat zmierzamy wydaje się przerażające. Nasi prześladowcy, pod pretekstem walki, mającej zapewnić nam bezpieczeństwo w dobie rzekomego islamskiego terroryzmu, powoli i stopniowo ograniczają prawa obywatelskie. Robią to za przyzwoleniem samych obywateli, którzy przerażeni wizją strasznej śmierci w zamachu bombowym z radością zgadzają się na coraz większą kontrolę, również sfery ich życia prywatnego, nie zdając sobie w ogóle sprawy z tego, że celem władzy jest zaprowadzenie ogólnoswiatowej, totalitarnej kontroli obejmującej każdego bez wyjątku obywatela. Nowoczesna technika, która miała ułatwiać i uprzyjemniać nam życie, w rzeczywistości bardzo łatwo może przekształcić się w narzędzia permanentnej kontroli, takiej samej, jaką znamy z filmów sf. Jednym z lepszych narzędzi kontroli może być pieniądź: gdy już zupełnie zostaną wyeliminowane tradycyjne monety i banknoty na rzecz pieniędzy wirtualnych, czyli elektronicznych każdy z nas stanie się niewolnikiem władzy, która będzie nas trzymać w ryzach blokując nam w przypadku niesubordynacji dostęp do naszych kont bankowych i bankomatów. Takie urządzenia, jak telefony komórkowe oraz karty kredytowe umożliwiają namierzenie każdego z nas, gdziekolwiek się znajdziemy i cokolwiek będziemy robić, nawet wtedy, gdy telefon wyłączymy.

Nie twierdzę, że poniższy tekst podaje prawdę, samą prawdę i tylko prawdę i że należy uwierzyć bezkrytycznie we wszystko, co w nim napisano, ale proszę o uważne przeczytanie go z otwartym, choć jednocześnie krytycznym umysłem. Apeluję o nie odrzucanie wszystkiego tylko dlatego, że jest to niezgodne z nauką, religią lub

tzw. "zdrowym rozsądkiem". Czym są te wszystkie "jedyniesłuszne" światopoglądy wyznawane przez najbardziej oburzonych ortodoksów? Prawdę poznacie, gdy przeczytacie wszystko do końca.

Jako osoba z natury "kontrowersyjna", od dzieciństwa niezależnie myśląca i samodzielnie poszukująca z czystym sumieniem polecam tę lekturę, mimo, że mam kilka (przyznaję, że niewielkich) zastrzeżeń co do niektórych podanych w nim informacji.

Oto one:

Moim zdaniem Annunaki (zwani też Reptilianami lub Lizardami) nie stworzyli ludzi, lecz "zepsuli" bliskie doskonałości dzieło tzw. "Mistrzów Genetyki", którzy przeprowadzali na naszej planecie kosmiczny eksperyment, mający na celu stworzenie banku najwspanialszych genów wszelkich istniejących we Wszechświecie form życia. Człowiek miał być bibliotekarzem w tym genetycznym składzie wspaniałości. Niestety, dzieło nie zakończyło się sukcesem, ponieważ istoty o gadzim wyglądzie dokonały desantu na Ziemię, przepędzając prawowitych autorów eksperymentu i przejmując ich posiadłości. Z pierwotnie zaplanowanych dwunastu helis DNA pozostawiono nam tylko dwie, na co dowodem jest straszny bałagan, jaki panuje w naszym kodzie genetycznym oraz fakt, że nasze mózgi pracują obecnie z zaledwie pięcioprocentową wydajnością.

Gra słowna ze Słońcem (Sun) i Synem (Son) SON = SUN jest świetna, ale tylko po angielsku. W innych językach tej reguły nie ma. Ale proszę się nie czepiać, odrobina poczucia humoru nikomu jeszcze nie zaszkodziła.

Jeśli chodzi o czczenie bóstwa Słońca pod postacią Jezusa, to Kościół wcale się z tym nie kryje. Jezus jest w tym kulcie Słońcem.

Poza tym przesadzona wydaje mi się ilość portali organicznych. Nie sądzę, aby było możliwe, żeby stanowiły one aż połowę ludzkości. Ale jest faktem, że psychopatów jest na świecie coraz więcej i że ich obecność staje się coraz poważniejszym problemem.

Myślę, że zanim uzna się poniższe treści za czystą fantazję warto zastanowić się nad słowami, które napisała **Laura Knight-Jadczyk**:

Reguły Rachunku Prawdopodobieństwa mówią nam, że, bez najmniejszego udziału inteligencji, w 50% przypadków zdarzenia w naszym świecie powinny prowadzić do powiększenia dobra oraz korzyści dla ludzkości. W czysto mechaniczny sposób życie w naszym świecie powinno było przejawiać coś w rodzaju "równowagi". Uwzględniając dodatkowo czynnik inteligentnych decyzji czynienia dobra, wynik powinien wzrosnąć do mniej więcej 70%. Oznaczałoby to, że ludzkość posuwałaby się przez stulecia naprzód, aż do stanu, gdzie dobro i pozytywne rzeczy zdarzają się w naszym życiu dużo

częściej niż "negatywne" czy "złe". Tym samym wiele problemów ludzkości znalazłoby efektywne rozwiązanie. Wojna i konflikty stałyby się rzadkością, co najmniej 70 procent ziemskiej populacji miałoby przyzwoitą opiekę medyczną, pewny dach nad głową, wystarczającą ilość pożywego pokarmu, tak że prawie nie słyszałoby się o śmierci z powodu choroby czy głodu. Fakty są jednak zupełnie inne.

Dlaczego? Proszę to przemyśleć samodzielnie.

Polecam też lekturę oraz samodzielną analizę tych tekstów:

Jakiś potwór tu nadchodzi oraz

Osama, Szwadrony Śmierci i Największe Kłamstwo Wszechczasów.

Oczywiście, umieszczając tutaj ten tekst nie zamierzam nikogo straszyć ani wpędzać w depresję, że oto żyjemy jak niewolnicy lub zwierzęta hodowlane w świecie, nad którym zupełnie nie mamy władzy i w którym pozbawieni jesteśmy możliwości manewru. Ci, którzy tak twierdzą zapominają o duchowych prawach obowiązujących nawet w naszej, nie-boskiej rzeczywistości.

Nie jest prawdą, że jesteśmy zupełnie zniewoleni i że nie ma dla nas żadnej nadziei. Pod tym względem nie zgadzam się z Jadczykami, którzy przedstawiają rzeczywistość w zbyt czarnych i zbyt "racjonalnych" barwach.

Skoro nasza rzeczywistość jest sztucznie stworzonym Matrixem i iluzją, a my jesteśmy jak programy komputerowe lub animowani bohaterowie gry, to zrozumienie prawdy na temat naszego położenia umożliwi nam wyrwanie się z tej pułapki. Po prostu należy natychmiast przestać być odgórnie sterowanym, bezwolnym automatem i stać się myślącym, wolnym człowiekiem. Nie możemy zmienić rzeczywistości wokół ani nikogo z naszych bliskich, ale jedną rzecz możemy na pewno: zmienić siebie, swój sposób myślenia i postępowania. A wtedy zmieni się też nasza rzeczywistość.

Jeśli ta lektura wywoła w kimś negatywne odczucia lub przykre stany ducha niech się nie martwi. Jest to znak, że nastał czas na zmiany. Nieświadome życie lunatyka skończyło się właśnie i wybiła godzina przebudzenia. Może bolesnego, może nieprzyjemnego, ale to i tak lepsze, niż zupełny brak świadomości.

Oczywiście nie namawiam nikogo do wzniesienia krwawej rewolucji czy wojny ani nawet do nadawania rozgłosu swoim nowym odkryciom. Mądrość polega na tym, że robi się swoje, ale w taki sposób, żeby nie ściągać na siebie wrogości tłumów ani innych kłopotów.

ŚWIAT JEST INNY NIŻ MYŚLISZ

Czym jest prawda?

Tłumaczenie tekstu ze strony Truthism.com: Eurycide
www.paranormalne.pl

Przystaną na chwilę w swojej codziennej pogoni i zastanów się nad głębią swojego istnienia tu i teraz. Czy znasz prawdę na temat sensu swojej egzystencji? Czy wiesz czym jest ten świat? Skąd pochodzisz? Dokąd zmierzasz? Czy słowo prawda, w swoim znaczeniu odpowiada rzeczywistości? Czy raczej wszystko wokół Ciebie jest kłamstwem i letargiem, w którym przyszło Ci żyć?

Aby zaakceptować prawdę, musisz użyć swojej wolnej woli i wolności myślenia. Nie pozwól aby Twój umysł został schwytyany w pułapki religijnych i naukowych paradygmatów. Religia i nauka są prostymi formami kontroli, stworzonymi przez elity na długo przed Twoimi narodzinami.

Poprzez fakt, iż przyszedłeś na świat na tej planecie, twoje wychowanie opierało się o przynajmniej jedną z tych form kontroli. Naturalnie z tego powodu, przez całe Twoje życie okłamywano Cię w sprawie rzeczywistości, w której przyszło Ci żyć.

Ludzie są tak upartymi istotami żywymi, dla których własne ego ważniejsze jest od czegokolwiek innego. Dotarcie do prawdy jest z tego powodu bardzo trudne. Zamiast poznawać i odkrywać rzeczy, które nie pasują do naszego światopoglądu, wolimy eksponować nasze ego dając innym do zrozumienia, że w swoich poszukiwaniach zesłi zbyt daleko od utartej ścieżki wiedzy.

Duch pytania, poszukiwanie większej prawdy poza religią i nauką, głęboka powaga przy prawdziwym myśleniu, filozofia i ontologia - są prawie całkowicie nieobecne u ludzkości. Ludzkość jest dlatego nieludzka, z powodu braku autentycznej inteligencji... gotowa odrzucać jakiegokolwiek fakty lub rzeczywistość, która nie pasuje do martwego poznawczego schematu wiary i niedowierzenia. Ludzie oglądają za dużo telewizji...- Gabriel Chiron, "Truth is Greater Than Man"

Zapraszam na wyprawę w głąb mroku rzeczywistości. Większość z nas, instynktownie podczas czytania poniższych informacji w obronie swoich przekonań, zacznie odrzucać wszystko bez próby analizy.

Warto jednak uświadomić sobie, że używanie własnego systemu przekonań do filtrowania informacji jest bezsensownym paradoksem. Myślimy samodzielnie przy użyciu naszych mózgów, pozostawiając przekonania i wszelkie wpojone wartości na boku, przynajmniej przez jakiś czas...

Każda prawda przechodzi przez trzy etapy. Najpierw jest wyszydzana, potem gwałtownie zwalczana, a w końcu zostaje uznana za oczywistą - Arthur Schopenhauer (1788-1860)

Jak ludzie odrzucają prawdę

Ludzie na Ziemi lubią naśmiewać się z prawdy. Często bez głębszego osądu traktują ją jak nonsens. Prawda bywa nazywana "zabawną" lub "komiczną". Często, starają się także zdyskredytować posłańca prawdy przez szufladkowanie go jako wariata lub szaleńca. To rzeczywiście bardzo praktyczna i prosta droga do szybkiego pozbywania się niewygodnych informacji z naszego życia.

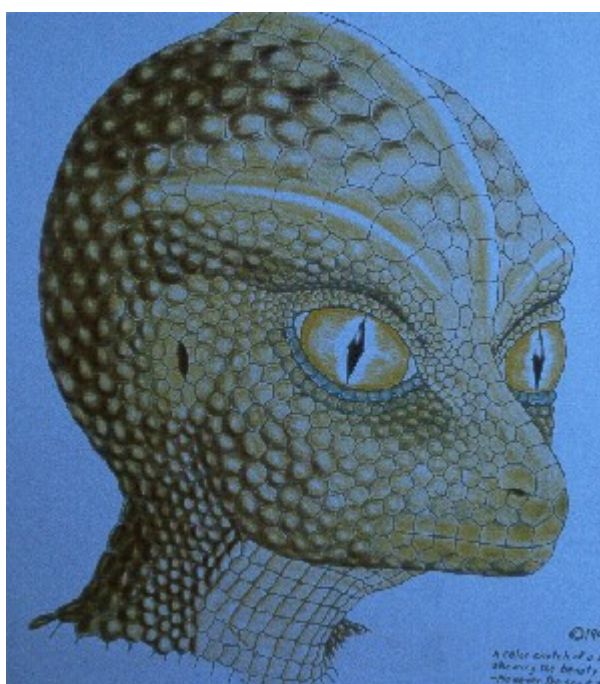
Dodatkowo, w rzeczywistości ludzie są wystarczająco napuszeni aby sądzić, że ich punkt widzenia oraz ograniczone umysłowo rozumowanie, jest w rzeczywistości bardziej racjonalne niż prawda - bez względu na to jaka by nie była. Kiedy otrzymujemy informacje podobne do tych, jakie zostaną przedstawione w tej serii artykułów, zaczynamy błędnie sądzić, że nasz intelekt przewyższa tego typu treści i na wstępie odrzucamy je jako niewiarygodne. Ludzie nie zdają sobie sprawy, że ich własny punkt widzenia wydaje się racjonalny tylko dlatego, że opiera się o nadmiar kłamstw i zniekształceń. Z tego powodu, w tej największej ze wszystkich ironii, ludzie myślą, że kłamstwa, którymi są karmieni w rzeczywistości są prawdą, a prawdę z kolei traktują często jak coś nierzeczywistego, szalonego i dziwnego.

Ten świat to dużo więcej niż tylko nauczanie naszych szkół, świat ukazywany w mediach lub ten proklamowany przez kościoły i rząd. Większość ludzi żyje w hipnotycznym transie, biorąc za rzeczywistość to, co jest tak naprawdę tylko jej symulacją, snem, którego wartości zostały odwrócone. Kłamstwa są brane za prawdę, a tyrania jest akceptowana jako bezpieczeństwo.

Reptilianie

Obcy, znani jako rasa Reptilian, w literaturze określani także jako "Anunnaki", stworzyła ludzi przy wykorzystaniu eksperymentów genetycznych. Po dziś dzień rządzą oni Ziemią.

W rzeczywistości tego typu informacja jest dla nas tak niezwykła, że większość z nas nawet nie potrafi sobie wyobrazić, że tego typu obca rasa może w ogóle istnieć. Poprzez religię, naukę i inne formy indoktrynacji (lub bardziej potocznie "prania mózgu"), zostaliśmy skierowani na drogę odbiegającą od prawdy, do punktu, gdzie koncepcja obcego mistrza / stwórcy jest traktowana jako nieskończone szaleństwo, lub fantastyka.



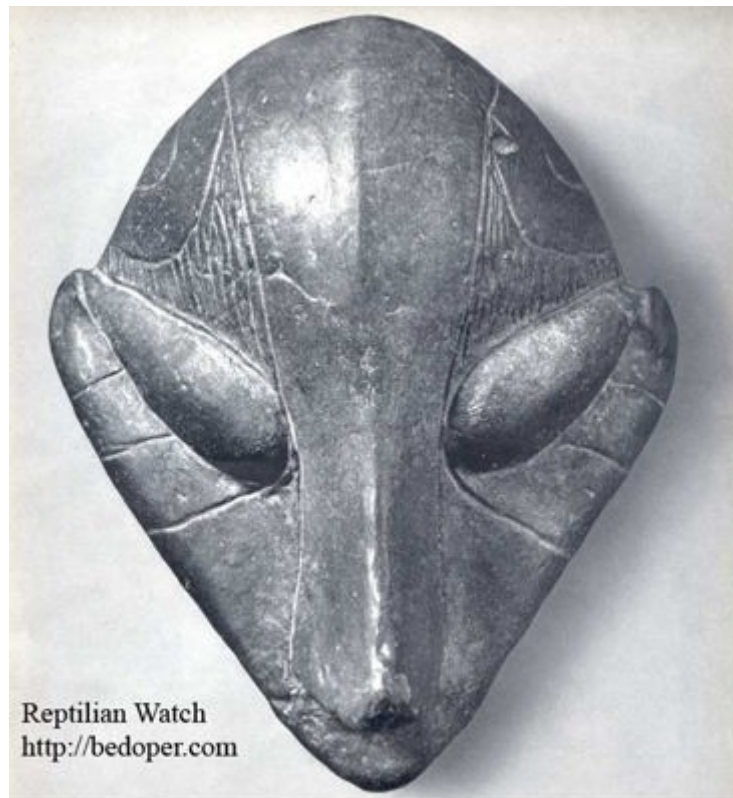
Reptilianie nie znajdowali się poza świadomością ludzi w starożytności. Przeciwnie, byli czczeni jak Bogowie:





Sumerian goddess figurine from Ubaid
(Mesopotamia, c. 5000 BC).



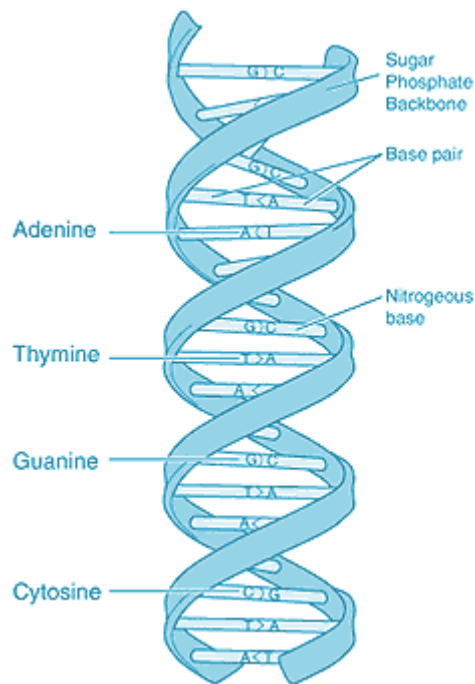


Reptilian Watch
<http://bedoper.com>

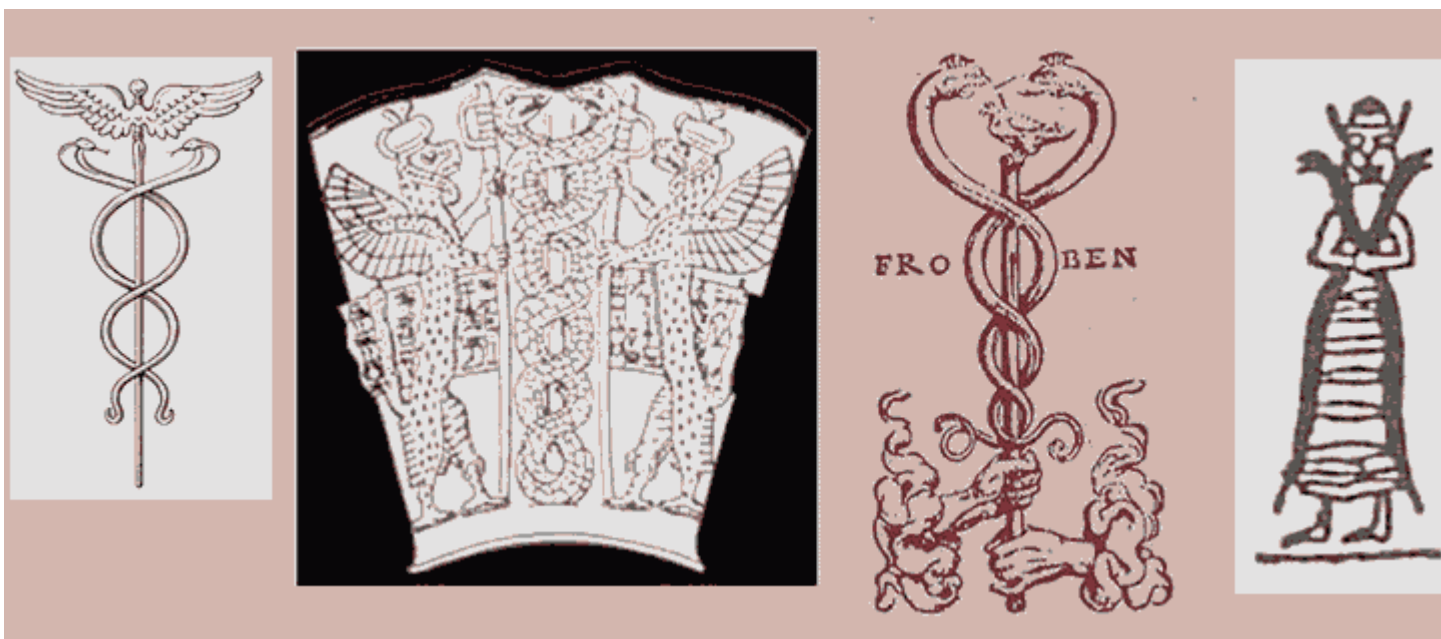
Terracotta idol from Pristina, Kosovo. Height 18 cm.
Vinca culture, Neolithic period.

DNA i jego symbolika w starożytności

W starożytności, Reptilianie symbolizowali swoje stworzenie człowieka (łącznie ze stworzeniem podwójnej spirali DNA) przy użyciu dwóch splecionych węży.



Struktura DNA



Symbolika DNA w starożytności

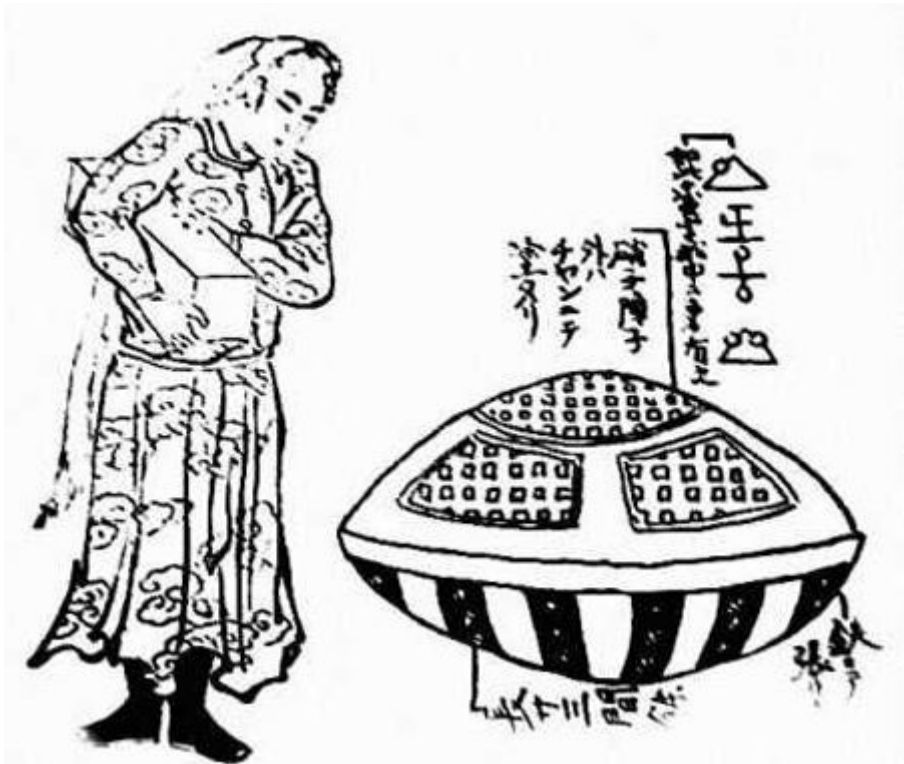
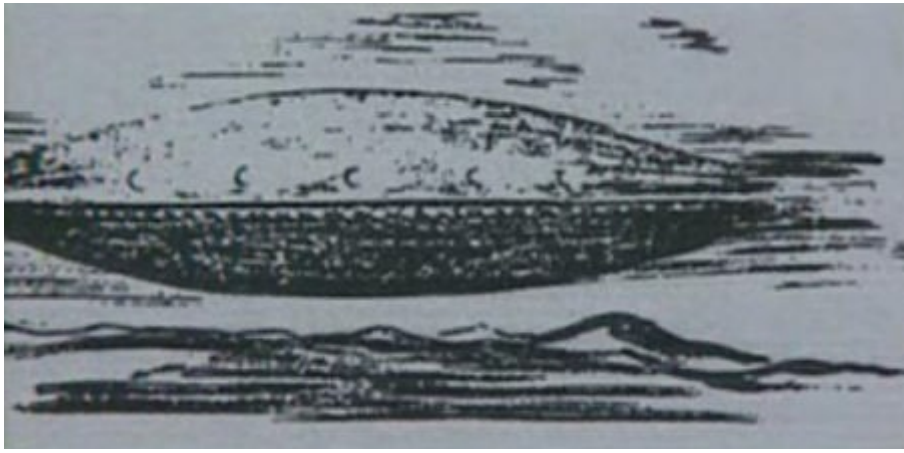


Współczesna insygnia medyczna

UFO w starożytności



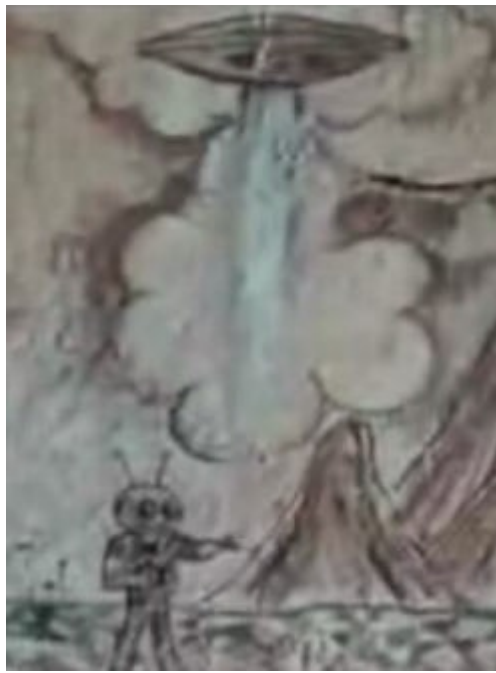






Sylwetka Obcego w starożytności

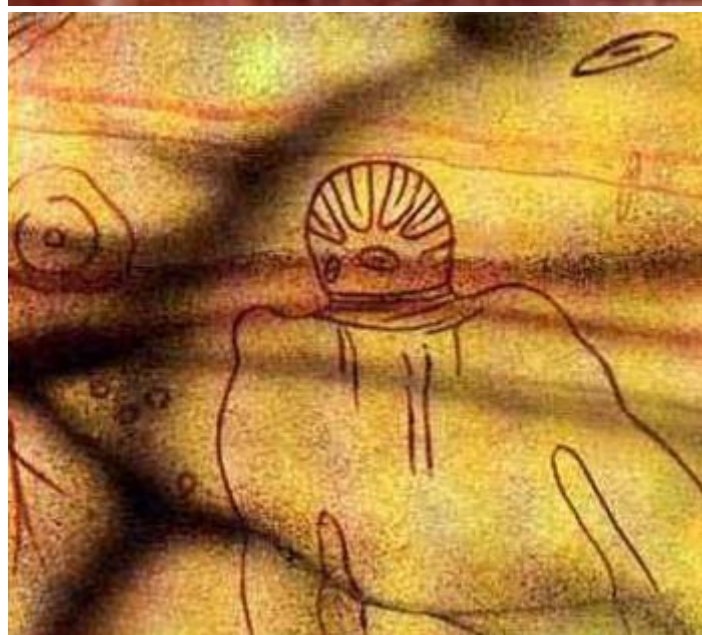












Nauka

Pozostawiona nam przez Reptilian nauka, jest wielce niekompletna (lub niedokładna) i sama w sobie stanowi formę kontroli.

Kompletna nauka powinna łączyć w sobie płaszczyzny astralne, wymiary równoległe, świadomość, pola ezoteryczne, telepatię, energie

życiowe, energie emocjonalne, istnienie wszechświata multiwymiarowego, zakrzywianie czasoprzestrzeni. W chwili obecnej, obserwujemy wyraźny rozłam lub podział konwencjonalnej nauki od tak zwanych "fenomenów psychicznych" czy jak to jest określane - paranauk. Jest tak dlatego, że nauka jaką znamy jest niekompletna, niezdolna do połączenia wszystkich tych dziedzin w jedno.

Nie jest tak, że z naukowego punktu widzenia nie jesteśmy zdolni wyjaśnić niektórych czy też większości fenomenów - jak sądzą niektórzy, dlatego spychamy je na margines paranauk. Rozłam istnieje dlatego, że współczesna nauka, poza niekompletnością, musi rozszerzyć swoje poglądy na sferę wyższej fizyki czy metafizyki.

Historia Naszej Ery

Nasza Era to okres 5500 lat, który rozpoczął się około 3500 roku p.n.e i trwa po dziś dzień. Rok 3500 p.n.e to znacznik "początku historii", który jest prosty w swojej definicji - oznacza bowiem rok, z którego pochodzą najstarsze ludzkie pisma. Rok 3500 p.n.e to także rok, w którym pojawiła się na Ziemi cywilizacja ludzka, najpierw w starożytnej Mezopotamii, później w starożytnym Egipcie. Jakkolwiek musimy zdawać sobie sprawę, że Reptilianie często tworzyli historię na nowo, aby odpowiadała ich potrzebom. Z tego powodu, większość historii (większość z tego, co zdarzyło się podczas naszej ery) zostało przeinaczone. Niestety, ludzka wiedza historyczna jest w dużej mierze przekształcona.

Lecz przeinaczenia historii naszej Ery są niczym w porównaniu do prehistorii naszej planety (lata starsze niż 3500 rok p.n.e - zanim zostało wynalezione ludzkie pismo). Naszą erę można uznać za jedną krótką rundę całej gry, która odbywa się na naszej planecie od eonów. Zanim na Ziemi pojawili się Reptilianie, inne byty (obcy) zamieszkiwały planetę przez miliony lat. Przybycie Reptilian około 500 000 lat temu, zapoczątkowało proces nieustannej rekreacji cywilizacji. Cały proces, od powstania do upadku jednej cywilizacji powtarzał się wielokrotnie. W tym celu wykorzystywano dinozaury, kataklizmy, potopy i inne potężne środki zniszczenia, a wszystko po to aby wymazać z powierzchni Ziemi dawne ludy i pozostawić planetę gotową do przyjęcia nowej rasy.

Dinozaury

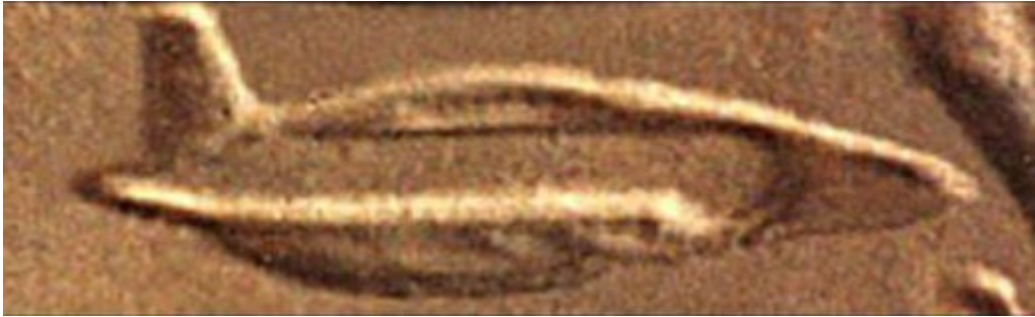
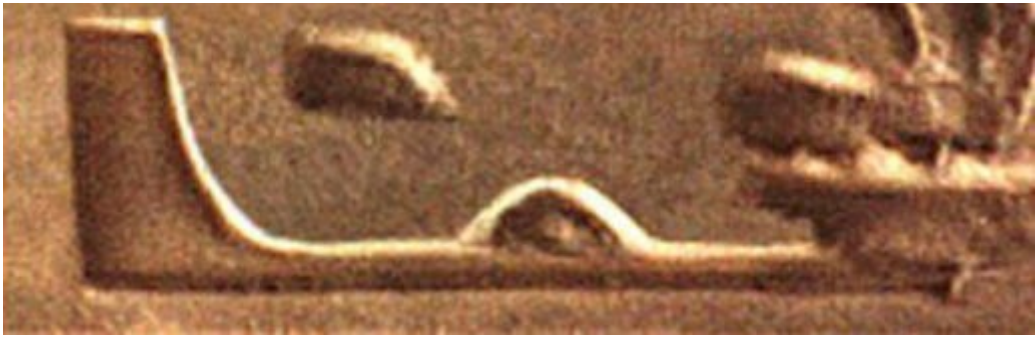
Dinozaury zostały stworzone przez Reptilian tysiące lat temu. Były wykorzystywane, aby odstraszać inne obce rasy przed przybyciem na Ziemię. Dinozaury wykorzystano także po to aby pozbyć się istot, które już zamieszkiwały tą planetę przed przybyciem Reptilian. Kiedy te nie były już potrzebne, Reptilianie objęli kontrolę nad planetą.

Pojawienie się dinozaurów nie stanowiło pojedynczego zdarzenia w linii czasu. Reptilianie tworzyli je i powodowali ich wymieranie wielokrotnie w przeszłości. W chwili obecnej, odkrywane szczątki tych stworzeń, pochodzą z ostatniej "Ery dinozaurów".

Samoloty starożytnego Egiptu

Samoloty opisane przez starożytnych Egipcjan nie należały do nich. Samoloty te istniały prawdopodobnie na długo przed nastaniem naszej ery, tysiące lat przed tym, zanim pojawiły się cywilizacje Egiptu i Mezopotamii.





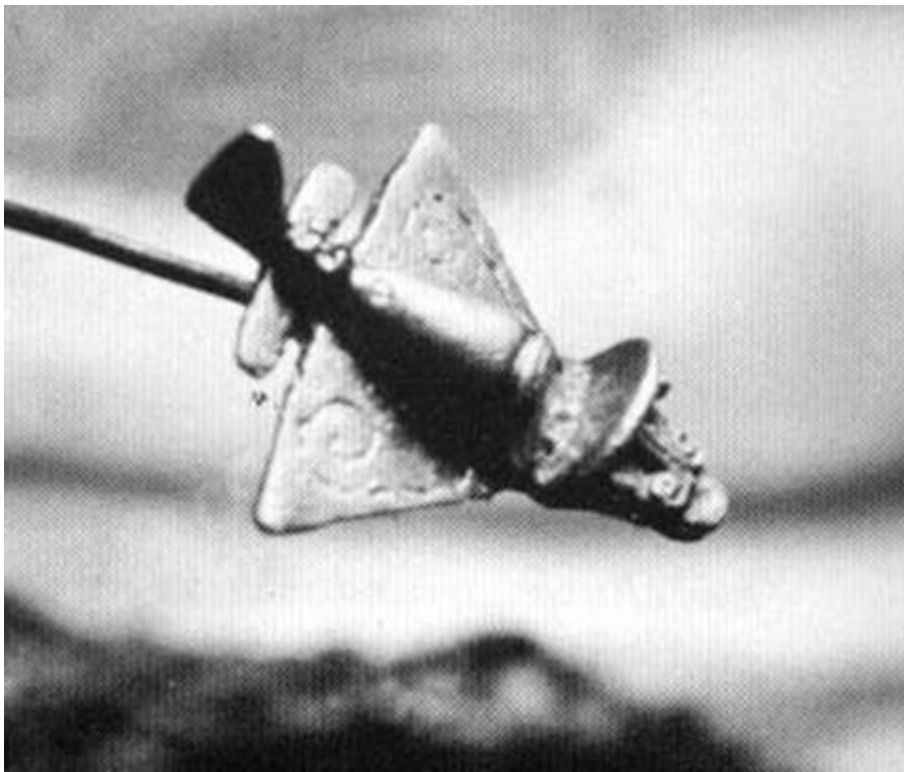
Samoloty starożytnej Japonii

Poniżej znajduje się starożytny rysunek, datowany na rok 5000 p.n.e. Przedstawia samolot lub raketę, na tysiące lat przed nastaniem naszej ery.



Samoloty starożytnej Kolumbii

Miniaturowe, złote figurki ze starożytnej Kolumbii (ludu Quimbaya) przedstawiają starożytne samoloty.





Portale Organiczne

Okolo jedna druga ludzkości na Ziemi (około 3,3 miliarda ludzi) stanowi tzw. Portale Organiczne. Są to pozbawieni duszy ludzie, którzy utrzymują drugą połowę ludzkości w jednej linii z obowiązującymi zasadami i poziomem świadomości na planecie. Stanowi to swoistego rodzaju agendę kontroli niczym w matrix'ie. To dzięki temu społeczeństwo utrzymuje się w stanie całkowitego zaabsorbowania przyziemnymi sprawami. Od kołyski aż po grób, na ludzi, którzy chcieliby zmienić swoje życie, poznać prawdę, wywierany jest silny wpływ, który zmusza ich do pozostania na równi z obowiązującym "status quo" i ogranicza ich możliwości zadawania "niewygodnych pytań". Innymi słowy połowa ludzkości zagłusza drugą połowę, sprawując niejako kontrolę nad całością naszego systemu.

Ludzie będący organicznymi portalami nie mają prawdziwej wolnej woli czy własnej indywidualności. Nieświadomi swojej roli, wykorzystywani są niczym agenci przez Reptilian. Każdy, łącznie z Tobą może być portalem organicznym.

Problem tzw. agentów z Matrixa lub portali organicznych poruszany jest bardzo szeroko na stronie: [Matrix Agents: Profiles and Analysis \(Part I\)](#)

[A oto inne, można powiedzieć nieco "opozycyjne" spojrzenie na problem portali organicznych: [Organic Portals - The "Other" Race Part I](#) (przypisek mój M.S.)]

Ludzka rasa na Ziemi

Ludzka rasa na Ziemi nie stanowi rodziny, lecz raczej jest formą agregacji (grupy heterogenicznej) istot posiadających dusze, które niekoniecznie zostały zapoczątkowane na Ziemi. Dusze ludzi pochodzą z różnych planet. Ludzkość składa się także z pozbawionych duszy istot będących, wymienionymi wyżej, portalami organicznymi. Reptilianie stworzyli ludzkie ciała, nie stworzyli natomiast ludzkiej duszy.

Kiedy popatrzymy na Ziemię i na ludzkość z innej perspektywy, nijako z zewnątrz (również fizycznie, chociażby spoza naszej planety), zobaczymy obraz tego, co ma miejsce tu i teraz, na Ziemi. Patrząc z tej perspektywy nie czujemy już takiego przywiązania do spraw przyziemnych i do tego zdegenerowanego świata.

Mając na uwadze ten inny ogląd i widząc przed oczyma małą niebieską planetę - Ziemię, śmieszny staje się nasz respekt wobec jakiegokolwiek autorytetu na Ziemi. Jedynym powodem, dla którego akceptujemy wszelkie ziemskie autorytety jest społeczna powszechność takiego postępowania lub obawa przed możliwością użycia wobec nas siły lub przemocy, w razie braku podporządkowania. Bez tych przyczyn, wszelkie sylwetki autorytetów byłyby pozbawione swojej siły. Oczywistym staje się zatem fakt, że nie powinniśmy szanować innych z natury, lub dlatego, że "tak wypada".

Kultura kontra indywidualność

Ludzkie kultury wyrządzają więcej zła niż dobrego i zawsze uczynią człowieka kulturowym niewolnikiem. Każda z istot posiadających duszę, posiada także własną indywidualność czyli zdolność do tworzenia własnej indywidualnej kultury. Kiedy ktoś staje się jednak indywidualny, łatwiej mu myśleć samodzielnie (lub "dla siebie") i osiąść swoją własną wewnętrzną mądrość. Dla tych, którzy sprawują nad nami kontrolę, jest to jednak nie na rękę.

Tak zwana mądrość zewnętrzna dociera do nas każdego dnia za sprawą mediów i społeczeństwa. Próba kontroli i zagłuszania naszego wewnętrznego głosu, poprzez wykorzystanie przyziemnych tematów zastępczych, ma miejsce każdego dnia.

Niestety, z uwagi na psychologię człowieka i to jak zbudowana jest ta planeta, prawdę najlepiej trzymać wyłącznie dla siebie na swoim własnym prywatnym poziomie. Jest praktycznie niemożliwym, aby czysta prawda, która jest często niewygodna lub nie do ogarnięcia dla innych, stanowiła temat do dyskusji w szerokim gronie. W takim przypadku, prawie zawsze zetkniemy się z osobami, które usilnie będą starały się zdyskredytować informacje, które odbiegają od schematów światopoglądowych. Wygodniej i lepiej dla każdego z nas jest żyć swoimi przekonaniem i nie dzielić się nimi z innymi. Oczywiście byłoby wspaniale dzielić się, ale szanse na to, że zostaniemy zrozumiani przez wszystkich, są minimalne. Nie warto także stawiać sobie za cel, próby przekonania innych do naszych poglądów. W rzeczywistości, to inni mogą łatwiej przekonać nas, że nie mamy racji. Tak działa ten system.

Celem jest własne przebudzenie. To TY stanowisz cel tej gry. Żaden człowiek nie ma dostatecznych możliwości i sił aby "ratować z letargu" innych ludzi. Musimy martwić się o własne przeznaczenie.

"Podrzeczywistość"

Ludzkość nie żyje w rzeczywistości, lecz raczej w "podrzeczywistości". Ludzie spędzają większość swojego czasu w odrzucaniu prawdy, nie widzą rzeczy takimi jakimi naprawdę są. Początkowo intuicja podzuca prawdziwą interpretację, lecz chwilę później warunki społeczne biorą górę i ludzie wtapiają się w tłum ze swoimi poglądami. System uniemożliwia nam samodzielne myślenie lub własną interpretację rzeczywistości.

Innymi słowy "rzeczywistość" jest tym, co faktycznie istnieje i ma miejsce, podczas gdy "podrzeczywistość" jest tym, w czym tkwimy - przysłonięci fasadą społeczeństwa. Dla przykładu, kiedy otrzymujemy jakieś informacje od rządu lub osoby o wysokim autorytecie, większość z nas przyjmuje, że przekazywane nam informacje są prawdą. Możemy w tym przypadku mówić o tzw. prawdzie absolutnej. W społeczeństwie, kwestie krytyczne takie jak np. poza-scenowe rozgrywki rządu, są z łatwością pomijane jako mało istotne...

Twoje Ego

Każdy z nas posiada ego, którego nie można "wyłączyć". W tej konkretnej sytuacji w jakiej się znajdujemy podczas czytania tego tekstu, możemy postąpić na dwa sposoby:

1. odrzucić podane tu informacje, aby oddalić myśl, że przez całe życie byliśmy okłamywani;
2. zastanowić się i przyjąć podane informacje, poczuć się wyróżnionym na tle innych "szarych" ludzi.

Twoje wartości kontra Prawda

Powinniśmy opierać swoje wartości na prawdzie, zamiast opierać prawdę na swoich wartościach. W chwili obecnej każdy z nas opiera

swoje wartości nie o prawdę, lecz o:

1. dziecięcą indoktrynacją (np. sztuczną religię, którą wpajano nam gdy dorastaliśmy);
2. społeczne warunki, w których każdy z nas się wychował.

Jak widać, nasz punkt oparcia stanowi iluzję, która nawet nie jest namiastką prawdy.

Religia

Wszystkie systemy religijne na Ziemi są sztucznie stworzone przez Reptilian. Dzięki przeszłym eksperymentom (patrz także temat na naszym forum: [Maszyna do produkcji manny](#)) szybko okazało się, że wprowadzenie religii stanowi znakomity sposób kontroli populacji różnych światów. Tak stało się także na Ziemi.

Poprzez czczenie Bogów wielu religii ludzkość czciła tak naprawdę (i nadal czci) Reptilian, którzy są fałszywymi Bogami. Prawdziwy Stwórca nie musi, ani nie ma pragnienia by być uwielbianym. Pragnienie do czczenia jest klasyczną cechą istot typu STS (service-to-self czyli Służenie Sobie). Takimi istotami są bez wątpienia Reptilianie, byty egoistyczne i sprawujące kontrolę nad innymi dla własnych potrzeb. Pojęcie prawdziwego Stwórcy pragnącego być uwielbianym jest w rzeczywistości co najmniej komiczne.

Strach przed Bogiem jest pojęciem wprowadzonym przez Anunnaki. Projekcje tzw. "cudów", zaawansowana technologia, przybycie z "niebios" sprawiły, że Reptilianie wydali się być Bóstwami lub Bogami. Żądali bezustannego oddania i wielbienia siebie. Żądali sanktuariów, ołtarzy, poświęceń i pokuty. Grozili karą tym, którzy nie byli posłuszni. Byli potworami, nie Bogami.

Starożytna Mitologia

W obecnych czasach, ludzie mają w zwyczaju żartować na temat starożytnej mitologii i zastanawiają się, dlaczego starożytni czcili swoich wyimaginowanych bogów. W przyszłości jednak, ludzie będą zastanawiać się, jak to możliwe, że w czasach, w których żyjemy obecnie, Chryścijanie byli na tyle "niemądrzy" aby oddawać pokłony Słońcu. Czy nie obchodziła ich prawda? Dlaczego jej nie szukali i

przyjmowali wszystko z taką łatwością? Czy większość z nas Chrześcijan, nie woli po prostu nie zaprzętać sobie tym głowy i spać spokojnym snem?

Program Reptilian

Ludzkość została tak "zaprogramowana" aby nie szukać prawdy i nie zawracać sobie nią specjalnie głowy. Próby poszukiwania odpowiedzi lub głębszy rozwój duchowy są zagłuszane przez takie aspekty życia jak polityka, sport, seks, telewizja i rozrywka. Dodatkowo istnieją jeszcze inne bariery, będące swoistymi pochłaniaczami energii i czasu. Wszystkie one trzymają nas w klatce matrix'a. Zaliczamy do nich: pracę, szkołę i wszystkie metody zdobywania środków finansowych. Jak na ironię, ludzie, którzy nazywają sami siebie "sceptykami" nie są nimi do końca. Możemy ich nazwać sceptykami selektywnymi. To dlatego, że sceptyczni stają się tylko wobec "skrajnych idei", lecz nigdy w przypadku idei popularnych stanowiących tzw. główny nurt naszego życia. "Wielu potrafi zaakceptować koncepcję Boga lub Najwyższej Inteligencji, ale całkowicie nie przyjmuje do wiadomości możliwości istnienia inteligentnego życia poza Ziemią. Jest tak częściowo z uwagi na indoktrynację religijną i inne formy zniewolenia programowego. Wiele osób w swoim wąskim myśleniu jest niezbitcie przekonana, że ludzka rasa jest jedyną istniejącą inteligentną kreacją." Amitakh Stanford "Anunnaki Sewage Plants"

Matrix

Ironią jest fakt, że Matrix jest tym, co bywa przez nas określane "prawdziwym światem". Idziemy do szkoły, zdobywamy pracę, bierzemy ślub, a w następnej kolejności mamy dzieci. To jest nasze życiowe przeznaczenie. Nie jest to prawdziwy świat, a świat zaprogramowany dla ludzkości, aby ta mogła być z łatwością kontrolowana przez Reptilian. Prawdziwy "Realny Świat" to poszukiwanie prawdy i odrzucanie schematów. Jakkolwiek, religie ciągle uczą nas życia w Matrixie, wyimaginowanym świecie. Kontrola jako cel, jest kluczem, a jak wiadomo cel uświęca środki.

Zwierzęta są dla ludzi tym samym, czym dla obcych są ludzie. Innymi

słowy, sposób w jaki postrzegamy zwierzęta jest dokładnie taki sam, jak sposób w jaki postrzegają nas obce cywilizacje. Sądzymy, że zwierzęta żyją prowadząc bardzo prosty i przyziemny rodzaj egzystencji, ograniczający się jedynie do jedzenia i rozmnażania. Jednakże, obcy patrzą na nas dokładnie w taki sam sposób: ludzie prowadzą przyziemny żywot, wykonując przez całe życie rozmaite prace aby zdobyć pieniądze, uprawiają seks i oglądają sport w telewizji.

Ludzkość nie znajduje się na szczycie łańcucha pokarmowego. Na szczycie znajdują się obcy. Sposób w jaki ludzie zniewalają zwierzęta (bez mrugnięcia okiem i sekundy zastanowienia) jest dokładnie taki sam, jak sposób w jaki my zostaliśmy zniewoleni przez obcą rasę. Nasze tak zwane "święte prawo" do zabijania zwierząt nie różni się niczym od prawa obcych do czerpania korzyści z kontroli nad nami. Generalnie ludzie nie różnią się w jakiś zdecydowany sposób od zwierząt, ponieważ większość z nich - np. ssaki - posiada duszę tak jak i my. Tylko niektóre zwierzęta takie jak insekty, posiadają tzw. wspólną grupową istotę duchową, zamiast duszy indywidualnej.

Zagnieżdżone matryce

Żyjemy w matrixie, mieszczącym się w głębszym matrixie. Ten głębszy matrix to nasza planeta - Ziemia, kontrolowana przez obcą rasę. Matrix nadrzędny stanowi wszechświat - Fałszywą Rzeczywistość, stworzoną i kontrolowaną przez Ciemność.

Ludzkość i zatajanie prawdy

Sposób działania ludzkości jest bardzo prosty: "wykonywać wiele niczego". Świat pochłonięty jest całą masą czynności i aktywności prowadzonej przez ludzi. Ludzkość spędza mnóstwo czasu poświęcając się nonsensownym czynnościom.

W świecie liczącym kilka miliardów ludzi, tylko garstka należy do prawdziwych poszukiwaczy. W Internecie istnieją biliony stron, a tylko mała ich część przedstawia prawdę. Klienci wydają miliardy dolarów każdego roku, podczas gdy nie wydaje się złamanego grosza na

poszukiwanie prawdy. Na Ziemi napisano miliardy piosenek, a tylko część z nich dotyczy prawdy. Na Ziemi wydano miliardy książek, a tylko garstka porusza tematy naprawdę ważne. W serwisie YouTube.com znaleźć można tysiące filmów, a tylko mała ich część ukazuje autentyczny świat. W telewizji oglądać możemy miliony programów i audycji podczas gdy prawie żadna z nich nie dotyczy prawdy. Na Ziemi istnieje tysiące tytułów zawodowych i karier, ale żadna z nich nie nazywa się "poszukiwacz prawdy". Dzień trwa 1440 minut, a prawie nikt z nas nie ma czasu aby choć przez minutę w ciągu dnia zadać sobie pytanie "czym jest życie". Ludzie żyją średnio 70 lat i podczas tego czasu, tylko nieliczni otarli się o prawdę.

Popularność

Ważne jest, aby zdać sobie sprawę, że popularność często nie jest niczym dobrym. Jeśli coś lub ktoś jest popularny, nie oznacza to, że jest autentyczny lub prawdziwy. Jak na ironię, znaczy to raczej, że to coś jest złe lub jest kłamstwem. Jest tak dlatego, że zanim cokolwiek stanie się na Ziemi popularne, Reptilianie (zarządzający Ziemią) muszą to wypromować lub wydać przyzwolenie.

Niektórych z popularnych rzeczy, takich jak samochody nie można odrzucić, co wydaje się oczywiste - stanowią one uproszczenie naszego życia, w końcu musimy czymś dojeżdżać do pracy. Jednak są rzeczy, które możemy świadomie odrzucić pozbywając się choćby kontroli mentalnej. Wiara w jedną z fałszywych religii ziemskich to wiara w fałszywą wersję historii ziemi. Branie za prawdę wszystkiego co przekazują media to oddawanie się świadomemu zniewoleniu i akceptacja kłamstwa.

Warto zdać sobie sprawę, że zdecydowanie łatwiej kontrolować umysł niż fizyczne środowisko i choć ciągle jesteśmy fizycznymi niewolnikami, możemy wyzwolić się z kontroli mentalnej. Nikt nie trzyma przy naszej skroni broni i nie zmusza nas do określonego myślenia.

Marnotrawstwo

Podczas gdy Ziemia jest zniewoloną kolonią, ludzie uwielbiają marnować swój czas, pieniądze i środki na coś, co jest w swej ostateczności - nonsensem. Bogaci ludzie marnują swoje pieniądze na używki i uciechy, zamiast przeznaczyć je na rozwój wiedzy ezoterycznej. Ludzie inteligentni kochają marnować swój czas w celu zdobywania kolejnych tytułów naukowych, zamiast studiować zagadnienia związane z ezoteryką czy parapsychologią. Każdy z nas, uwielbia marnować czas i pieniądze na oglądanie sportu, filmów czy telewizji, zamiast poszukiwać prawdy.

Jako istoty marnotrawiące i niszczące naszą planetę, ludzkość stanowi opozycję do istot rozwiniętych w sposób duchowy. Dla przykładu, wszystkie terabajty dysków serwerowych, wypełnionych erotyką, mogłyby być wypełnione publikacjami lub artykułami poświęconymi wiedzy ezoterycznej. Erotyka stanowi kolejny przykład nic nie wartego nonsensu stanowiącego nasze zniewolenie umysłowe.

Niestety, także fizyczne aspekty zniewolenia zostały wzięte pod uwagę przy projektowaniu tego świata przez Reptilian. "W celu osiągnięcia maksymalnego zniewolenia przy jednoczesnej symulowanej demonstracji produktywności, Anunnaki zmusili ludzi do pracy przy użyciu podstawowej technologii koła. Koła dają ruch i stanowią podstawowy element transportu. Używane były tysiące lat temu, używane są również obecnie. W tej materii nic się nie zmieniło. Niestety ich użycie wiąże się z koniecznością dostarczenia znacznie większych nakładów energii niż możemy z nich uzyskać. Przemieszczanie przedmiotów przy użyciu koła jest bardzo niewydajną metodą." Amitakh Stanford "The Anunnaki Wheel of Enslavement"

Twoje opcje

Ten świat nie został stworzony przez ludzi i nie jest przez nich kontrolowany. Fakt, że nie czujesz się pod kontrolą, nie oznacza, że pod nią nie jesteś. Jeśli w swoim życiu jesteś ograniczony tylko do kilku opcji, to już stanowi kontrolę, nawet kiedy jest ona pozornie niewidoczna.

Kiedy przyjrzymy się bliżej czynnościom, jakie każdy z nas wykonuje w swoim życiu, szybko okaże się, że każdy z nas ograniczony jest w swoim życiu tylko do kilku opcji. Gdzie są alternatywy, kiedy wszystko opiera się o system monetarny? Gdzie są alternatywy dla edukacji, rządu czy prawa? Wszystko zostało ustalone zanim przyszliśmy na ten świat. Po pewnym czasie stajemy się aktorami na scenie, kiedy na naszych rodziców przychodzi odpowiednia pora aby z tej sceny zejść. Mamy system szkolnictwa, który zabiera nam często kilkanaście lat życia, zdobywamy kwalifikacje zawodowe, szukamy pracy, zarabiamy i gromadzimy iluzoryczne pieniądze, kupujemy samochód, który reklamowany jest w TV, wynajmujemy mieszkanie lub kupujemy własne (na kredyt). Płacimy rachunki i spłacamy kredyty, oglądamy

dużo telewizji i każdy z nas ma swoje ulubione programy. Urządzamy mieszkanie, kupując przedmioty mogące je wypełnić, w końcu bierzemy udział w wyborach głosując na prawicę lub lewicę, śledzimy telewizyjne i prasowe wiadomości, a później umieramy. Nie ma nawet co myśleć o możliwości zadawania pytań, czasie na zastanowienie i odpowiedź na pytanie "co ja tu właściwie robię?". Wszystko toczy się tym samym ustalonym rytmem, a my jesteśmy niczym tryby w maszynie tego systemu.

Poprzez wyeliminowanie innych opcji, Ci, którzy stworzyli system mają pewność, że uda się utrzymać pełną kontrolę nad ludzkością i nikt nie będzie zadawał niepotrzebnych pytań. System jest na tyle sprawny, że w dzisiejszych czasach całe nacje oddają się bezustannej pracy, która wysysa z nich energię. Nikt nie ma czasu na doskonalenie swojej sfery duchowej. Czy lubisz taki stan rzeczy czy nie, nie masz wyjścia. Musisz płacić rachunki i zbierać materialne dobra.

Nie mamy dostępu do innych opcji takich jak wymiana barterowa, możliwość uprawy i produkcji własnego pożywienia i dóbr, lub pracy tylko dla siebie w uwolnieniu od podatków. Niczym chorągwie na wietrze, bez żadnych oporów poddajemy się trendom i kroczymy ścieżkami utartymi na długo przed naszymi narodzinami. Już czas uświadomić sobie, że świat nie jest naszą kreacją i nie został stworzony dla naszego interesu.

Któż z nas nigdy nie potrzebował społecznego przyzwolenia, chociażby ze strony rodziny czy znajomych, aby móc zmienić coś w swoim życiu? Któż z nas nie odczuwał presji otoczenia, która ciągnęła nas w ten sam wir, w którym tkwią wszyscy wokół nas. Wszyscy jesteśmy niewolnikami naszych kultur i lokalnych społeczeństw. Nie boimy się prawdy, lecz raczej jesteśmy przez nią przygniatani. Jej ciężar jest dla nas zbyt duży, bo lubimy spać spokojnym snem. Jak możemy poznać sens naszego istnienia, kiedy jesteśmy więźniami na Ziemi?

"Ludzie często potykają się o prawdę, lecz szybko wstają i idą dalej, jak gdyby nic się nie stało." Winston Churchill



